Nr 64. Dnia 5 marca. Sobota. Dnia 21 lutego (5 marca) 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
W arunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Teofila Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 30 r.	Środa: Franciszki Wdowy.
Niedz: Wiktora i Wiktoryna M. M.	Zachód „ 5 „ 44.	Zachód „ „ 3 „ 13 w.	Czwartek: 40-tu Męczenników.
Poniedz.: Tomasza z Akwinu W.	Długość dnia godzin 11 „ 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6	Piątek: Konstantyna Wyzn.
Wtorek: Jana Bożego i Beaty P.	Przybyło „ „ 3 „ 26.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.	Sobota: Grzegorza Pap. Dokt. Koś

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Kazimierza św.; jutro Pakosława.

Nabożeństwa: W kościele św. Anny na Krakowsk.-Przedm. o 9-ej zrana wotywa na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o 10-ej zaś msza św. za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta o 10-ej zrana wotywa na intencję braci i sióstr bractwa różańca św.; w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o 10-ej zrana żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych członków bractwa św. Antoniego; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. dopołudniowe nabożeństwo na intencję bractwa matek chrześcjańskich; w kościołach: św. Kazimierza na Nowem-Mieście i Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. o 4-ej po południu drugie nabożeństwa pasyjne; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Kazimierza, królewicza.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa popierania sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 2-ga po południu.) — Posiedzenie członków komitetu przytułków żebraczych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5-ta po południu.) — Posiedzenie członków delegacji młynarskiej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 10-ta rano.)

Wystawy: Otwarcie wystawy obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski — 2 ga po południu) — Wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm. nr. 15—od 10-ej rano do 4-ej po połud.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. nr. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód kasy imienia Mianowskiego odczyt prof. E. Dziewulskiego „O indukcji i elektromotorach". (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7-ma wieczorem.)

Teatra: **Wielki:** dziś „Noe", jutro „Flick i Flock"; **Rozmaitości:** dziś „Drzemka pana Prospera", jutro „Mieszczanie na prowincji";—**Mały** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Kawaler-wdowiec" (pierwszy raz), jutro „Kawaler wdowiec". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Przeciw zaległościom podatkowym.

W skutek zwiększania się zaległości podatkowych, przypadających kasie miejskiej, p. prezydent wyznaczył komisję rewizyjną, złożoną z radcy magistratu p. Gagatnickiego i starszego ławnika p. Pronaszko, celem sprawdzenia czynności komisarzy administracyjnych i dozorców.

Obecnie, na podstawie przedstawionego rezultatu, p. prezydent przekonawszy się, iż zaległości podatkowe były ściągane najenergiczniej w 1-ym rewirze, w którym są dwa razy mniejsze niż w 2 ch pozostałych, w rozkazie swoim z dnia onegdajszego wyraził podziękowanie delegacji rewizyjnej, a przedewszystkiem p. Gagatnickiemu i komisarzowi 1-go rewiru p. Jaworowskiemu za energiczne ściąganie zaległości, a zarazem postanowił:

1) komisarza 1-go rewiru, p. Jaworowskiego, wyznaczyć do 2-go rewiru, komisarza tegoż p. Dzięgielewskiego do 3-go, a komisarza 3-go rewiru p. Keniga do 1-go, prócz tego zaś 14-tu dozorców administracyjnych przeznaczyć do innych uczątków i rewirów;

2) tych komisarzy i dozorców, którzy w przyszłości dopuszczą do największej cyfry zaległości, bezzwłocznie uwalniać od obowiązków, tych zaś, którzy będą mieli najmniej zaległości—wynagradzać.

Dla przyprowadzenia do porządku czynności służby gospodarczej przy ściąganiu podatków, między innemi w tymże rozkazie postanowiono:

a) nakładać sekwestry na dochody z domów, zalegających w opłacie podatków, zaraz po ubiegłem półroczu i na taką sumę, jaka okaże się niezbędną dla pokrycia należności zaległego półrocza, w przeciągu jednego kwartału;

b) upoważnić dozorców administracyjnych i włożyć na nich obowiązek pobierania od dotkniętych sekwestrem lokatorów przynależną opłatę komornego, za kwitami z książki sznurowej, przez nich wydawać się mającemi.

Nowe, przytoczone wyżej zmiany, bezzwłocznie weszły w wykonanie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Sale ratunkowe, urządzone na główniejszych stacjach tutejszych kolei żelaznych, z rozporządzenia władzy komunikacyjnej mają być skompletowane przez zaopatrzenie ich w odpowiednie narzędzia chirurgiczne, oraz środki ratunkowe. Zarządy kolejowe wyznaczyły na ten cel odpowiednie fundusze.

= Z powodu zanieczyszczania kanałów miejskich przez wrzucanie śniegu i lodu, a wraz z niemi i różnych odpadków ulicznych, polecono surowo doglądać, ażeby nic podobnego nadal miejsca nie miało, gdyż kasa miejska z tego powodu na naprawy kanałów znaczne ponosi wydatki.

= Z powodu śmierci jednego z pięciu inspektorów podatkowych, oddział jego rozdzielonym został między 4 ch pozostałych, mianowicie: rewir handlowy 1-szy przeszedł do p. Obuchowskiego, rewir 2-gi do p. Czerniawskiego, rewir 3-ci do p. Semenienko-Kramarewskiego i rewir 20-ty do p. Gołowina.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dramat nasz przebywa z potrzeby ewolucję, której niejeden już widzieliśmy na scenie objaw: zaczyna powodzenie swoje opierać na wypracowaniu całości.

Gdzieindziej ewolucja taka jest poprostu zwrotem w estetyce teatralnej od aktorskiego wirtuozowstwa do współdziałania wszystkich sił i czynników, w celu najwierniejszego oddania wszelakich piękności dzieła; u nas twarda konieczność wskazuje dramatowi tę drogę; gdy umarł ostatni znakomity wirtuoz, gdy zbrakło wydatnych indywidualnych talentów, musiała nastąpić doba prób: o ile meiningeńska zasada działania średniemi siłami da się na tutejszej scenie zastosować.

Wystawienie „Zbójców" przez p. Ładnowskiego, który sam podjął się w tragedji Szyllera roli Franciszka Moora, uważamy za tego rodzaju eksperyment, bardzo zresztą pożądany w obec warunków, w jakich się dramat nasz znajduje.

P. Ładnowski zbyt jest rozumnym artystą, ażeby mógł liczyć na to, iż grą swoją, nawet najsumienniej opracowaną, zdoła zatrzeć zbyt jeszcze świeże wspomnienia; ale staranne baczenie na efekta całości, odświeżona obsada ról, które aczkolwiek małe, mają w dramacie swoją wagę i powinny być na serjo traktowane, obudzenie życia w masach i ruchu w scenach zbiorowych, wreszcie dostrojenie różnych żywiołów do pewnego jednolitego stylu każe wnosić, że p. Ładnowski pojmuje, jak wszystko, co ma pod ręką, da się użyć na pożytek przedstawianego dzieła.

Już przy wystawieniu „Mieszczan na prowincji" zauważyliśmy, że p. Ładnowski zadania reżysera nie ogranicza do efektownego ubrania sceny i że umie natchnąć w grę zbiorową ducha, który się objawia żywem tempem i pulsującym w ogólnej akcji temperamentem.

„Zbójcy" zaświadczyli wczoraj, że tymczasowy reżyser zrozumiał, co dziś może ożywić nasz dramat, na jakie tory popchnąć go należy.

Jako aktor, dał p. Ładnowski pierwszy przykład, i narażając się nawet na niebezpieczne porównania stanął sam w komplecie sił, które nie mając na czele jednej olśniewającej gwiazdy, rozdzieliły między siebie, w miarę możności, zadanie przedstawienia widzom całej, równo oświetlonej trajedji Szyllera.

Gra p. Ładnowskiego, konsekwentnie obmyślana, urozmaicona nawet pewnemi pomysłami, dowodzącemi, że artysta nie chciał trzymać się szablonu i unikał naśladownictwa, redukowała Franciszka Moora do takiej miary, aby zbyt nie absorbował uwagi widza i nie odciągał jej od innych bohaterów.

Franciszek Moor w interpretacji p. Ładnowskiego zajmował, lecz nie budził grozy, do wywołania której brak artyście, jak wiadomo, najgłówniejszego warunku—głosu.

Był to nie ów potwór gwałtowny, sangwiniczny, siejący przerażenie rozpasaniem zbrodniczej fantazji i oszalałych zmysłów, ale trochę chorobliwy, bardzo nerwowy nicpoń, w którym pierwiastek zła przedstawiał się bez tragicznej potęgi.

Rozporządzając ograniczonemi środkami, artysta sprowadzał przeważnie efekta dykcji do szeptu, ponieważ jednak w tym szepcie stosował p. Ładnowski tę samą manierę, jakiej używa przy głośnej dykcji, mianowicie wybijanie pewnych sylab kosztem drugich, trafiało się więc często, że te sylaby ginęły dla ucha słuchacza w niedość wyraźnem *pianissimo*, co sprawiło, że naprzykład wielka scena w piątym akcie słabe po sobie zostawiła wrażenie.

Mimo to wszystko Franciszek Moor taki, jakim go pojął p. Ładnowski, jest postacią występującą wydatnie wśród otoczenia reszty działaczy i mającą swoją indywidualność, która daje złagodzone wyobrażenie o bohaterze Szyllera.

P. Kotarbiński, jako Karol Moor, nie pierwszy raz przedstawił się publiczności.

Gra jego, trzymana w wiernym szyllerowskim stylu, oparta na dykcji pięknej, w której przeważa pierwiastek poezji, wywoływała wczoraj szczere oklaski.

Dostrajała się do niej bardzo dobrze panna Marcellówna w roli Amalji, granej w tonie zupełnie odpowiednim, bo spokojnie-melancholijnym, który raz tylko podniósł się zbyt gwałtownie w scenie z Franciszkiem.

P. Rapacki z godnością dźwiga brzemię wieku starego Moora.

Epizodyczne postacie, jak już wspomnieliśmy, traktowane były żywo przez pp. Prażmowskiego i Nowickiego; dodalibyśmy chętnie do tych dwóch nazwisk i p. Śliwińskiego, gdyby chciał raz dać się przekonać, że życie w grze niekoniecznie krzykiem wyrażać się powinno.

* Dzisiejsza obsada ról w operze „Noe" ulegnie tylko o tyle zmianie, że Jafetem będzie panna Dąbrowska—tytułową zaś rolę będzie, jak dotąd, śpiewał p. Seideman.

* Wycieczkę artystyczną do Piotrkowa i Łodzi przedsięwzięła p. Szlezygier-Kamińska wraz z p. Iwanowską, znaną z występów jako pianistka i deklamatorka.

Artystki zamierzają dać się słyszeć publicznie w obu wymienionych miastach.

= Sprawozdanie roczne.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania komitetu Towarzystwa sztuk pięknych za r. z., które odczytanem będzie na dzisiejszem ogólnem zgromadzeniu, wyjmujemy szczegóły następujące:

Towarzystwo liczyło członków rzeczywistych i zwyczajnych 4,596, czyli więcej niż w roku poprzednim o 292 osoby.

Dochody wynosiły 42,254 rs., powiększyły się zatem o 6,873 rs.

W ciągu r. z. na wystawę Towarzystwa przyjęto 378 dzieł sztuki, w tej liczbie Michała Munkaczego

„Chrystus przed Piłatem" oraz Jana Matejki „Wjazd Joanny d'Arc do Reims".

Oprócz stałej wystawy sztuk pięknych, komitet urządzał wystawy: sztuki ornamentacyjnej i reprodukcyjnej oraz doroczną wystawę konkursową z działami malarstwa i rzeźby.

Wystawę stałą zwiedziło za biletami płatnemi osób 113,979, więcej o 52,319 niż w1885-ym r.

Do rozlosowania komitet zakupił 95 dzieł za sumę 13,166 rs., t. j. więcej niż w 1885-ym r. o 11 dzieł za 2,176 rs.

Sprzedano z wystawy osobom prywatnym 58 dzieł za 6,503 rs., zaś oprócz tego komitet zakupił do zbiorów Towarzystwa 2 dzieła za 115 rs.; ogółem nabyto w Towarzystwie w ciągu r. z. dzieł 115 za 19,784 rs.

Na stypendja z zapisów Ig. Ciszewskiego, Fr. Korwin-Szymanowskiego, z funduszów imienia Mikołaja Kopernika, Józefa Simmlera i z bieżących funduszów Towarzystwa wydatkowano 767 rs.

Ze stypendjów tych korzystali kształcący się w malarstwie pp.: Zygmunt Jan Andrychewicz, Zdzisław Jasiński i Aleksander Borawski, tudzież w rzeźbie Jan Woydyga i Piotr Mularski.

Oprócz tego udzielono podupadłym lub chorym artystom zasiłków bezpowrotnych z funduszu ś. p. dra Józefa Katarzyńskiego 450 rs.

Ogółem przeto Towarzystwo wypłaciło artystom w ciągu r. z. 21,494 rs.

Obrót funduszu pomocniczego, czyli pożyczkowego, udzielanego artystom, umieszczającym swoje dzieła na wystawie, uczynił 2,301 rs.

Fundusz budowy własnego gmachu Towarzystwa wynosi 38,800 rs., zwiększył się zatem o 2,000 rs.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Publiczność, która dziś pośpieszy na otwarcie wystawy, nie może mieć pojęcia o tej pracy kilkunastu członków komitetu, jakiej byliśmy świadkami.

Urządzenie dziewięciu salonów według zakreślonego planu z pewnym systematem, wymagało niezmiernie czynnego zajęcia się.

Artyści-malarze, archeołodzy, estetycy, hrabiowie i baronowie, z konieczności zmuszeni zostali jąć się roboty tapicerów, stolarzy, wreszcie zwykłych tragarzy, gdyż każdy przedmiot potrzeba było ustawić, zawiesić, położyć w ściśle oznaczonem miejscu, a tego nikt inny zrobić nie umiał.

I to ofiara dla biednych, którą ujawniamy, składając gorliwym członkom komitetu wyrazy szczerego uznania.

Nie obeszło się nawet bez wypadku, którego ofiarą padł jeden z najczynniejszych gospodarzy wystawy, znany artysta-malarz p. Karol Miller.

Szafa źle ustawiona, w skutek nieostrożnego poruszenia, przechyliła się, uderzając jednocześnie artystę i panią Wołowską.

P. Miller, przytłuczony boleśnie, na chwilę stracił przytomność, a pani W. szczęśliwie wyszła bez szwanku.

Okazy przez cały dzień aż do późnego wieczora ciągle napływały, i hr. Krasiński uznał za potrzebne wynająć jeszcze jeden salon na pomieszczenie obrazów.

Do tego działu nadesłał kilka płócien wysokiej wartości hr. Tomasz Zamoyski, a hr. Augustowa dwa owalne obrazy Bouchelet'a, przedstawiające w alegorycznych figurach „Noc" i „Poranek".

P. Menzel dał dwie akwarele Charles'a z roku 1787-go, przedstawiające widoki: „Bobrownik" i „Kazimierza nad Wisłą", a p. Kozłowski oryginalny szkic Rafaela: „Wręczenie kluczy św. Piotrowi".

Kustosz katedry św. Jana, ks. St. Niewiarowski, osobiście przedstawił ze skarbca: kielich, ampułki, krzyż, oraz wspaniałą monstrancję, jedyny z całej wystawy okaz czystego stylu gotyckiego.

Z innych przedmiotów kościelnych wyszczególnia się bogaty ornat z XV-go w., wystawiony przez panią Wołowską wraz z haftami i koronkami.

Dzięki zbrojom, nadesłanym ze zbiorów hr. Zamoyskiego i p. Kołasińskiego, komnata rycerska staje się coraz okazalszą, a pod względem efektu trzyma pierwsze miejsce na całej wystawie.

= Wystawa hygjeniczna.

Do zarządu wystawy hygjenicznej deklaracje nadchodzą z wzrastającą szybkością.

W ciągu ostatnich dni 10-ciu nadesłano ich więcej, niż przez cały miesiąc styczeń i połowę lutego.

Ponieważ do terminu otwarcia wystawy pozostaje zaledwie $2^1/_2$ miesiąca, na placu Ujazdowskim roboty rozpoczną się już w poniedziałek.

W dniu dzisiejszym kilku inżenierów będzie robiło pomiary, przyczem oznaczone będą dokładnie, według pierwotnego planu, terytorja wszystkich ważniejszych pawilonów i budynków.

Wystawa posiadać będzie trzy wejścia i trzy wyjścia, a p. Rakiewicz opracowuje rysunki bramy podjazdowej, która ma być urządzona ozdobnie i praktycznie.

Prócz tego wykończają się już szkice posągów alegorycznych z gipsu, między któremi jeden będzie kamienny.

Posągi te służyć będą do przybrania placu, nad którym pieczę pod względem artystycznym powierzono p. Antoniemu Strzałeckiemu.

Artysta ten zająć się ma całą częścią dekoracyjną i z wielkim przepychem ustroić pawilony malowidłami.

Modele szpitali, które mają stanąć na placu wystawy, będą, jak już donosiliśmy, rozmiarów niewielkiego pokoju.

Dadzą one pojęcie szerszym kołom publiczności o całem wewnętrznem urządzeniu szpitalnem.

Właściciele restauracyj ubiegają się o pozwolenie utrzymywania na placu nader intratnego zazwyczaj bufetu, co do tego wszakże nie zapadła dotąd ostateczna decyzja.

Do katalogu rozumowanego redakcja *Zdrowia* zbiera już materjały, a także ogłoszenia licznie zgłaszających się przemysłowców i fabrykantów.

Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się w d. 12-ym b. m.

= Nowa wystawa.

Słyszeliśmy, iż pewne grono ze świata dziennikarskiego i handlowego nosi się z myślą otwarcia w jesieni r. b. wystawy dzienników i czasopism.

Mają się tu zgromadzić pisma wydawane nawet w oddalonych krańcach Azji, Australji i Afryki.

Wiadomość tę podajemy jako pogłoskę, nie chce nam się bowiem wierzyć, aby przy tylu projektujących się ekspozycjach i ta jeszcze mogła przyjść do skutku.

= Wystawa kucharska.

Jesteśmy na dobre rozwystawowani.

Dziś otwartą zostaje wystawa sztuki i starożytności, za miesiąc ma się odbyć wystawa sztuki dekoracyjnej, dalej najpoważniejsza hygieniczna, kiełkują zaś projekty wystaw: ceramicznej i... dziennikarskiej (?), a do tych wszystkich przybywa najsmaczniejsza, bo wystawa... kucharska.

Grono kucharzy, działających w sprawie zakładającego się cechu, postanowiło taką wystawę urządzić, i to dość szybko, a mianowicie w czerwcu, jednocześnie z wystawą hygieniczną.

Głównym celem tej wystawy będzie zyskanie dochodu na rzecz cechu, a więc projekt w zasadzie postanowiony będzie się w tym kierunku rozwijał.

Szczegóły w tej chwili nie są jeszcze zdecydowane, zaznaczamy więc sam tylko fakt zamierzonej wystawy.

= Spółka owocowa.

Przyszłość projektowanej spółki owocowej powoli zaczyna się rozjaśniać: jest nadzieja, iż w dniu 10-ym b. m. dotychczasowi uczestnicy będą w możności postawić pierwsze kroki praktyczne.

Obecnie na ręce redakcji *Ogr. pol.* złożono 37 udziałów na sumę 1,850 rs.

W tej liczbie po 2 udziały wzięli pp.: Ignacy Matłaszyński, Karol Scholtze, Stanisław Makowiecki, Tadeusz Wodziński, dyrektor Sulikowski i J. Mikulski.

Na jeden zaś udział zapisali się pp.: Bolesław Jakubowski, A. Narkiewicz, A. Stachowski, L. Iwanowski, I. Iwanowska, Fr. Vogdt, Mich. Horwattowa, K. Małkowski, J. Sulerzyska, L. Lipski, A. Szirajew, A. Sienicki, Apanowicz, T. Kowalski, L. Dembowski, S. Werner, Braunstein, Meylert, Starzyński, J. Wężyk, Kowalewski, D. Smoleński, A. Mrayska, K. Kłobukowski i S. Wawrykiewicz.

Nadto zapisali się, deklarując wnieść udziały na każde żądanie, pp.: Feliks Sobański (10 udz.), dr. R. Nawroczyński (6), adw. Anc (2), J. Miechowski (2), pr. Białecki, A. Ryszkowski, I. Markowski, G. Ulrich, Wł. Kaczyński, J. Kaczyński, E. Jankowski, Fr. Kuczyński, E. Reichman, Julja Gutmanowa, B. Krzywoszewski, Wł. Dobiecki, Blankstein Wolff, Pilnicki, Zdzisław hr. Zamoyski, M. Łempicki, L. Pleszczyńska — wszyscy po 1-ym udziale.

Dotąd więc zapisy dały 74 udziały w sumie 3,700 rs., do kapitału więc, potrzebnego dla rozpoczęcia operacji, brak im tylko 1,300 rs.

Na chwilę nie wątpimy, iż kwota ta pokrytą zostanie i pożyteczne przedsiewzięcie dojdzie niebawem do skutku.

= Z dziejów kolumny Zygmunta.

W tych dniach monolit, przeznaczony na kolumnę króla Zygmunta, przewiezionym będzie na miejsce; z tego powodu przypominamy szczegóły pierwotnego ustawienia kolumny w r. 1644-ym.

Wilhelm Hondius, nadworny sztycharz Władysława IV-go, wydał w Hadze w dwa lata później rycinę, wypadek ten przedstawiającą.

Egzemplarz jej znajduje się w Nieborowie, a *Kłosy* przed dwoma laty podały jego reprodukcję.

Na rycinie mieści się widok miejsca z maszynerją (dźwignią), tudzież wóz zaprzężony w woły, na którym głaz przyciągnięto.

Dokument ów, najbliższy epoki, uważany być musi za wiarogodny, dlatego szczegóły w nim zawarte przytaczamy w skróceniu.

Władysław IV pomnik ten, sprowadzony przez ojca przed 40-tu laty na uwiecznienie walki z Zebrzydowskim, rozkazał podnieść i przewieźć 13 mil na kołach do Wisły, a następnie wodą dostawić do Warszawy.

Przewiezienie na pagórek, blisko rzeki stojący, odbyło się przy pomocy 40 tu koni.

Maszynę do podniesienia głazu obmyślił budowniczy królewski, Konstanty Tenkala, i pod jego kierunkiem odbyło się ustawienie kolumny.

Historję kolei oraz odnowień kolumny podaliśmy przed laty kilku, teraz przypominamy tylko, że ostatni kosztorys wynalazł Andrzej hr. Zamoyski i ogłosił go w *Gazecie codziennej* z r. 1856-go d. 13-go stycznia.

Dokument rzeczony sięga epoki Augusta III-go, kiedy kolumna po raz pierwszy odnawianą była z gruntu, a jego wynalezienie nastąpiło przy zakładaniu wodociągów.

= Portrety Mickiewicza.

Pan Leopold Méyet, prawnik i literat, posiada cenny zbiór portretów Mickiewicza.

W kolekcji tej znajdują się: dagerotyp, robiony w Paryżu i przywieziony do Warszawy w r. 1848 ym, rzadkie litografje i sztychy współczesnych poecie artystów, wizerunki przy dziełach wieszcza, równocześnie robione w kraju i za granicą, kopje fotograficzne rozmaitych biustów, a także podobizny tychże z gipsu, wreszcie płaskorzeźby, bite w medalach pamiątkowych.

Liczba okazów przechodzi 80 sztuk i posłużyć może dla pracujących nad projektem pomnika.

= Balet dla szacha.

W dniu onegdajszym przejeżdżało przez Warszawę towarzystwo, złożone z 18-tu baletnic, przeważnie francuzek i włoszek, zaangażowanych przez p. Olivieta, dyrektora teatru w Teheranie, który w celu zaangażowania baletu został przez szacha perskiego umyślnie wysłany do Europy.

Tancerki zawarły umowę na dłuższy przeciąg czasu, naturalnie pod świetnemi warunkami.

= Co się odwlecze...

Przed trzema laty w jednym z domów na Nowolipkach została spełnioną kradzież, która narobiła w owym czasie ogromnego hałasu, o czem była dość obszerna wzmianka w naszym *Kurjerze*.

Został okradziony pewien „przyjaciel ludzkości", operujący dość rozlegle i posiadający w danej chwili prawie wszystkie kapitały w wekslach i rewersach na sumę około 40,000 rs.

Właśnie całe to archiwum zostało skradzione, a jak się okazało, poszkodowany padł ofiarą zemsty pewnego krewnego, który po dokonanej kradzieży uciekł za granicę bez wieści.

Sprawa była głośną i dłużnicy P. w liczbie kilkuset stali się panami położenia, od ich bowiem dobrej woli zależały teraz wypożyczone sumy.

Wierzyciel zaproponował dobrowolne układy z umorzeniem procentów, blisko więc połowa dłużników na to się zgodziła.

Było to uczciwe postąpienie, gdyż długu uczciwi ludzie nie zaprzeczają, skorzystali zaś z nadarzającej się sposobności umorzenia procentów.

Radość pozostałej reszty dłużników, odmawiających jakiegobądź zwrotu, dziś dopiero okazała się przedwczesną.

Sprawca kradzieży dokumentów wcale nie zniszczył, ukrył je tylko i po kilku latach milczenia przeprowadził z P. korespondencję, a otrzymawszy pewne wynagrodzenie, wszystkie rewersy i weksle zwrócił.

Z tych połowa, na skutek układów, jest już umorzona i nie przedstawia żadnej wartości, lecz co do innych P. rozpoczął energiczną egzekucję i dłużnicy lub ich poręczyciele muszą wszystko co do grosza zapłacić.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Trębackiej pani Karolina Szapieniecka, wyskakując z wagonu tramwajowego podczas biegu, upadła i uległa złamaniu nogi.

W Saskim ogrodzie 14-letni Wiktor Juszczyński, popchnięty przez kolegę, upadł i zwichnął rękę, oraz zranił się w głowę.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w obrębie cytadeli, w komórce napełnionej wiórami, wybuchnął pożar.

Ogień szybko się rozszerzył, lecz przybyli właśnie dla wycierania sadzy kominiarze rychło go ugasili.

= *Kijewsk. sl.* ogłasza listę nagrodzonych na kijowskiej wystawie nasion. Pomiędzy innemi znajdujemy następujących nagrodzonych wystawców

ielki medal srebrny (najwyższa z przyznanych nagród) otrzymał hr. Czacki (gub. wołyńska) za żyto; *mały medal srebrny* tenże hr. Czacki za pszenicę „kostromkę"; takąż nagrodę przyznano p. Chwojko (gub. kijowska) za owies „francuski" i p. Markiewiczowi za rzepak „szwedzki". *Listy pochwalne* przyznano: p. Jelskiemu za pszenicę „mińską"; p. Gąsiorowskiemu za jęczmień „chevalier"; p. Pazderskiemu za sorgo „Early-amber"; hr. Branickiej za wykę czarną i za czerwoną koniczynę; p. Czechowskiemu za czerwoną koniczynę. Wreszcie postanowiono wyrazić podziękowanie składom nasion pp. Zabłockiego i Pilawskiego (w Kijowie) za udział w wystawie i przedstawienie najlepiej oczyszczonych gatunków nasion.

= Kaplica katolicka w Pskowie.

Ks. Zaborek, rezydujący w Wielkich Łukach, parafji pskowskiej, otrzymał pozwolenie na budowę kaplicy katolickiej.

Ponieważ przybytek ma stanąć o własnych siłach, a miejscowa ludność jest ubogą, przeto ks. Zaborski sprawę tę poleca ofiarności serc chrześcijańskich.

= Nowa fabryka.

W Krzemieńczugu, jak donoszą *Nowosti*, niezadługo funkcjonować zacznie fabryka, mająca na celu oczyszczanie węgla drzewnego.

Węgiel taki znajduje szerokie zastosowanie przy destylacji wódki.

= Tajemna gorzelnia.

W majątku Hryszkowie, o 9 wiorst od Berdyczewa, władze akcyzowe, jak donosi *Now. Wr.*, odkryły tajemną gorzelnię.

Aparat do wyrobu spirytusu był umieszczony w piwnicy pod spiżarnią i funkcjonował od kilku miesięcy.

= Wypadek kolejowy.

Przy odejściu pociągu towarowego na jednej z pośrednich stacyj kolei petersburskiej, konduktor Wincenty Juchnowski wskakując do wagonu poślizgnął się na stopniu i spadł.

Podniesiono go z tak ciężkiemi obrażeniami, iż biedny człowiek na drugi dzień życie zakończył.

= Wypadek z bronią.

Mieszkaniec Częstochowy, p. P., który od pewnego czasu pracował nad wynalezieniem nowego systemu broni palnej, mającej dawać 9 strzałów w ciągu sekundy, uległ smutnemu wypadkowi.

W dniu 2-im b. m., podczas ostatniej próby wynalazku, nabój rozerwał broń i zdruzgotał panu P. rękę oraz ciężko poranił go w głowę.

Lekarze robią bardzo słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan **Lancinger,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 8-ym marca r. b. Pozostała matka wraz z rodziną zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie w dniu 5-ym marca, to jest w sobotę, a w niedzielę z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu zostaną wyprowadzone zwłoki na cmentarz powązkowski. —813—

† Ś. p. Józef **Dietrich,** budowniczy dr. żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg., po ciężkich cierpieniach zakończył życie dnia 3-go marca r. b. Pozostała żona z synami zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym marca r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Barbary na Koszykach, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—805—

† Ś. p. Katarzyna z Schöllów **Kalisch,** po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 4-ym marca 1887 r., przeżywszy lat 58. Pozostały w smutku mąż, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym b. m., t. j. w niedzielę o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—258—

† Ś. p. Wilhelm **Troszel,** b. artysta opery teatrów warszawskich, emeryt, w dniu 2-im marca r. b., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 64. W ciężkim smutku pogrążona wdowa, synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy cmentarza ewangelicko-augsburskiego do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—792

† Ś. p. Adolf **Granzow,** obywatel i majster ciesielski po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł w dniu 3-im marca przeżywszy lat 56. Pozostała żona, dzieci, bracia i siostry zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym marca, to jest w niedzielę, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej o godzinie **1-ej i pół** po południu na cmentarz tegoż wyznania. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—811—

† Dnia 1-go marca zmarła w mieście Ciechanowie ś. p. Helena z Konradych **Kamieńska,** wdowa po ś. p. Wincentym Kamieńskim, naczelniku b. komisji rząd. spraw wewn. i duchownych oświecenia publicznego, przeżywszy lat 90. —808—

† W dniu 5-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy, odprawi się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Marji z Bielińskich **Porczyńskiej** i ś. p. Stanisławy **Bielińskiej,** zmarłej dnia 20 grudnia 1886 r. w gubernji kowieńskiej.

† Dnia 7-go marca, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Wrotnowskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —814

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kraków (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Uchodzi za rzecz pewną, iż zapowiedziana tutaj wystawa krajowa, ze względu na położenie polityczne, zostanie odroczoną.

Poznań 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Kandydat socjalistów do parlamentu, Janiszewski, został aresztowany. Rewizje trwają.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Delegacja przedlitawska uchwaliła jednogłośnie, bez rozpraw, żądany kredyt nadzwyczajny w wysokości $52\frac{1}{2}$ miljonów zlr.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Politische Corresp.* zaprzecza z Belgradu doniesieniom dzienników o wrzekomem zwołaniu rezerw serbskich (*Aj. póln.*).

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*).— *Politische Corresp.* donosi z Skutari pod dniem 1-ym b. m., że mutessaryf Ipeku Ali basza z Gusynja, który w zbrojeniach się czarnogórskich podejrzywa zaczepne zamiary, zamierza zabronić czarnogórcom wstępu do swojego sandżaku, tudzież zawiesić wszelkie stosunki pomiędzy albańczykami i czarnogórcami. Komunikacja pomiędzy Gusynjem, Pławą i Czarnogórzem może być uważaną za zerwaną. Ali basza stara się dalej porozumieć z plemionami górskiemi, celem ułożenia wspólnej akcji przeciw ewentualnemu najazdowi ze strony Czarnogórza (*Aj. póln.*)

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.* — *Neue freie Presse* donosi z Sofji, że pomiędzy aresztowanymi tamże przywódcami opozycji znajdują się: Nikiforow, *Canow* i Sarafow. Wczoraj zrana pułk ruszczucki wszedł bez przeszkody do Sylistrji. Wojska powstańcze poddały się niezwłocznie. Krestow, który stawił opór, został zabity. (*Aj. póln.*)

Budapeszt 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rząd otrzymał depesze, potwierdzające wiadomość o przywróceniu spokojności w Bulgarji.

Budapeszt 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) W wydziale delegacji węgierskiej odpowiadał wczoraj hr. Kalnoky na zadane sobie pytania. Jakkolwiek od ostatniej zwyczajnej sesji delegacyjnej kilka zaledwie miesięcy upłynęło, przecież sytuacja europejska zmieniła się rychło. Nierozwiązana dotąd kwestja bulgarska nie utraciła nic wprawdzie ze swej ważności i drażliwości, wysunęły się jednak na pierwszy plan inne kwestje, które w krajach nie dotkniętych wcale sprawami wschodniemi poważne troski o utrzymanie pokoju obudziły. Stosunki nasze z innemi mocarstwami pozostały niezmienione, zwłaszcza stosunki z Rosją są bardzo przyjazne. Dalej składa minister oświadczenia analogiczne z temi, jakie onegdaj złożył w wydziale delegacji przedlitawskiej i powiada: Jak położenie Austro-Węgier od czasu ostatniej zwyczajnej sesji delegacyjnej nie zmieniło się, tak i nie ma żadnego powodu do obaw, aby określone podówczas zachowawcze cele polityki naszej uległy jakiejkolwiek zmianie. Co do ostatnich zajść w Bułgarji, oświadczył minister, iż posiada jeden tylko urzędowy telegram z Sofji, który donosi o wybuchu rokoszu wojskowego w Sylistrji i o zarządzonych środkach stłumienia go. Pośrednie wiadomości z Bukaresztu przyjmować należy z największą ostrożnością. Również i doniesienia o zajściu podobnych wypadków w kilku innych załogach bułgarskich nie potwierdziły się dotąd (*Aj. póln.*).

Peszt 4-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — W komisji delegacji węgierskiej oświadczył **Kalnoky, iż jakkolwiek** w ciągu ostatnich kilku miesięcy kwestja bułgarska nie utraciła swojego znaczenia, to jednak oprócz niej wystąpiły na pierwszy plan inne jeszcze sprawy, budzące zaniepokojenie w państwach, nie zainteresowanych zupełnie w sprawach bułgarskich. Minister zapewnił, iż stosunki Austro-Węgier z innemi państwami żadnej nie uległy zmianie, co zaś specjalnie do stosunków z Rosją, to takowe odznaczają się przyjaznym charakterem.

Peszt 4 go marca. (*Teleg. Ajencji póln.*). — Po wysłuchaniu krótkiego referatu ze stanu spraw bieżących, delegacja przedlitawska przyjęła bez rozpraw, jednogłośnie, kredyt wojenny w sumie $52\frac{1}{2}$ miljonów zlr.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Do dzisiejszego rana znanym był rezultat wyborów ściślejszych z 43 okręgów. Wybrano 7 narodowo-liberalnych, 7 konserwatystów, 3 członków partji państwowej, 14 wolnomyślnych, 5 członków centrum, 5 socjalistów i 2 welfów.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Do godziny 6-ej znanym był rezultat 50-ciu wyborów. Wybrano 11-tu narodowo - liberalnych, 7-iu konserwatystów, 3-ch członków stronnictwa państwowego, 16-tu wolnomyślnych, 6-iu członków centrum, 5-iu socjalistów i 2-ch welfów.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Parlament wybrał dzisiaj na przewodniczącego Wedella v. Piesdorf, na pierwszego wiceprezesa narodowo-liberalnego Buhla, na drugiego wiceprezesa członka partji państwowej Unruhe-Bomsta. Wybrany poprzednio na ten urząd członek centrum Hertling, zrzekł się wyboru.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Kölnische Zeitung* donosi z Monachjum jako rzecz pewną, że nie istnieje żaden dokument papieski, któryby wyrażałby jakiekolwiek uznanie lub zaufanie dla stronnictwa centrum (dzienniki katolickie doniosły, że w tym duchu wystosowanem zostało pismo z Watykanu do bar. Frankensteina, przywódcy katolików bawarskich; *przyp. red.)*

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Słychać, jakoby cesarz Wilhelm miał się wyrazić, że dzięki wynikowi wyborów do parlamentu czuje się o dwadzieścia lat młodszym; naród nie mógł mu dać piękniejszego upominku na urodziny.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wypadki bułgarskie wpłynęły deprymująco na giełdę dzisiejszą.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zarządzono pośpieszne zbudowanie kolei żelaznej, łączącej twierdzę sztrasburską z fortami granicznemi.

Berlin 3 go marca.—(*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W kołach decydujących oświadczają: Ktokolwiek zwyciężył w Bułgarji, położenie jest groźnem, gdyż przebieg wypadków obecnych spotęguje anarchję.

Paryż 4-go marca. (*Tel. Aj. póln.*)—Wedle wiadomości z Dżurdżewa, powstanie w Ruszczuku rozpoczął batalion inżenierji, piechota zaś, która odmówiła swego współudziału, rzuciła się nań, lecz została odparta. Wówczas na pomoc piechocie przybyła milicja i rozbiła powstańców, którzy uciekli do Rumelji. Dziesięciu z pośród nich zostało zastrzelonych przez milicję. Utrzymują, iż powstanie wybuchnęło także w Tyrnowie i w innych punktach. Tyrnowa znajduje się w ręku powstańców; telegraf, łączący Sofję z różnymi prowincjami, zerwany, powstanie zapanowało widocznie w całej Bułgarji. Krążą pogłoski, iż komenderujący załogą w Sylistrji kapitan Chrostow został zastrzelony przez żołnierzy bułgarskich.

Paryż 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Pierwsza edycja „Bitwy pod Nawarynem" została wyczerpaną. Wydawca Charpentier przygotowywa nową edycję, ozdobioną portretami hr. Heydena, Greigha, Łazarewa, admirała de Ryni, tudzież komendantów sprzymierzonych flot: francuskiej i rosyjskiej. Dziennik *Drapeau* zamieścił portret jen. Bogdanowicza, autora książki. Numer rozchwytują na bulwarach. (*Aj. póln.*)

Rzym 4-go marca.—(*Tel. pryw. Kurj. W.*) Wczorajsze dzienniki wieczorne zapewniają, że Depretis prawdopodobnie stanie na czele nowego gabinetu (*Aj. półn.*).

Rzym 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzienniki donoszą, że król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu Depretisa. Gabinet stanie przed izbą i będzie się starał wywołać głosowanie, które przekonałoby go o sile większości, na którą może liczyć.

Rzym 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj.* W.) — Papież, przyjmując z powodu rocznicy swojego wstąpienia na Stolicę Apostolską adres kolegjum kardynalskiego, podniósł wysokie zasługi, położone dla kościoła przez kardynała Jacobiniego i dowodził żywotności papieztwa. Jeżeli papieztwo odzyska swą niepodległość, Włochy na tem skorzystać tylko mogą.

Londyn 4-go marca (*Tel. Ajencji półn.*) — Izbie gmin oświadczono, iż o zwiększeniu chińskich załóg w chińskim Turkiestanie rząd nic nie wie.

Londyn 4 go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Konsul angielski Johnston w Kamerunie został przez krajowców pomiędzy Kamerunem i Starym Kalabarem napadnięty i uprowadzony. Celem uwolnienia go wysłano okręt wojenny.

Kopenhaga 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister marynarki oznajmił w parlamencie, iż w razie zawikłań międzynarodowych, Danja zachowa bezwarunkową neutralność.

Sztokholm 4-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Izba druga przyjęła projekt podwyższenia opłaty od zboża w ziarnie, z powodu jednak różnicy zdań w tej kwestji obu izb, winny się one zebrać jednocześnie, celem wspólnego zadecydowania. Przypuszczają atoli, iż do czasu, w którym to może nastąpić, izba druga zostanie już rozwiązaną.

Sofja 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Ajencja Havasa* telegrafuje pod dniem wczorajszym: Policja tutejsza wpadła już od pewnego czasu na ślad rozgałęzionego spisku, który miał wybuchnąć dzisiaj, jako w rocznicę traktatu san-stefańskiego. W dniu dzisiejszym oddział utworzony z dawniejszych oficerów bułgarskich i wychodźców, nie wiedząc prawdopodobnie o nieudaniu się wybuchu rewolucyjnego w Sylistrji i wkroczeniu wojsk regularnych do tego miasta, usiłował wylądować na brzegu bułgarskim Dunaju, w pobliżu Ruszczuku, został wszakże przyjęty ogniem karabinowym oddziału załogi miejscowej i natychmiast się cofnął. Policja sofijska uważała za właściwe bądź to przez rozciągnięcie sprężystej czujności, bądź to przez aresztowania ubezpieczyć się przeciw zamiarom pewnych osób ze stanowiska opozycyjnego (*Aj. półn.*).

Sofja 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — *Ajencja Reutera* donosi: Wczoraj po południu w Sofji aresztowano około 30 osób, w tej liczbie byłych ministrów Karawełowa i Cankowa, ponieważ odkryto, że stali w związku z rokoszanami w Ruszczuku i Sylistrji (*Aj. półn.*).

Sofja 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Policja miejscowa od kilku tygodni dokładała najusilniejszych starań, aby wyśledzić knujący się w ścisłej tajemnicy, a bardzo rozgałęziony spisek i schwycić spiskujących. W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę spisku san-stefańskiego, spodziewano się stanowczej manifestacji. Dziś również oddział złożony z byłych bułgarskich oficerów-emigrantów, nie wiedzących prawdopodobnie o porażce powstańców w Sylistrji, oraz o wkroczeniu tamże wojsk regularnych, sprobował dotrzeć nad brzeg Dunaju w pobliżu Ruszczuku. Oddział ruszczuckiego garnizonu powitał przybyłych ogniem karabinowym, skutkiem czego powstańcy zmuszeni zostali do cofnięcia się z placu. Policja sofijska, z uwagi na konieczność niezwykłej czujności, oraz potrzebę częstych aresztowań, uznała za konieczne przedsiębrać wszelkie środki ostrożności przeciw jakimkolwiekbądź działaniom ze strony niektórych członków partji opozycyjnej.

Sofja 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wojska rządowe wkroczyły do Sylistrji. Przywódca powstańców, kapitan Chrostow. został zabity; stronnicy jego umknęli.

Sofja 4-go marca (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Rząd doniósł dzisiaj zrana za pomocą plakatów, że porządek w Sylistrji i Ruszczuku przywrócony. W Ruszczuku bataljon pionierski zaatakował piechotę. Dzięki wmieszaniu się dobrowolnemu milicji narodowej, pionierzy zostali odparci. Naczelnicy rokoszu aresztowani. Odezwa donosi, że gdy przewódzcy opozycji objawili zamiar wywołania zamieszek i wzniecenia wojny domowej, policja zarządziła najenergiczniejsze środki i uwięziła autorów spisku. Działanie sądów się rozpoczęło. (*Aj. półn.*)

Sofja 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Według nadeszłych tu wiadomości, rokosz w Ruszczuku stłumiony. Biorący w nim udział oficerowie bądźto zabici, bądź aresztowani. Żołnierze usiłowali ratować się na łodziach, zasypano je wszakże strzałami. Kanonjerki przeszkodziły im w dalszej ucieczce. Pomiędzy ciężko rannymi oficerami znajdują się Fiłow i Usunow (?) (*Aj. półn.*)

Bukareszt 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Powstanie w Ruszczuku stłumione.

Bukareszt 4-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wedle krążących tu pogłosek, bułgarski minister wojny Nikołajew wydał rozkaz rozstrzelania aresztowanych w Sylistrji oficerów, za przyjęcie udziału w powstaniu. Kiedy mianowicie rozkaz ten zastosowany zostanie i do powstańców ruszczuckich, niewiadomo.

Petersburg 4-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Poseł rosyjski przy dworze wiedeńskim, ks. Łobanow-Rostowski, przybył tu dzisiaj. (*Aj. półn*)

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* pisze co następuje: „Nie przesądzając przebiegu obecnego powstania w Bułgarji, śmiało twierdzić można, iż nie wybuchło ono niespodziewanie, i że wszystkie okoliczności skłaniały do przypuszczeń, że niezadowolenie z dotychczasowego porządku rzeczy w Bułgarji w ten lub w inny sposób się objawi.” Dalej dziennik wyraża życzenie, ażeby naród bułgarski nie był zmuszony przechodzić wszystkich klęsk, towarzyszących zazwyczaj wojnie domowej, lecz żeby w Bułgarji, po półtorarocznej anarchji, udało się bez większych ofiar przywrócić dawniejszy, normalny porządek. Przechodząc następnie do ostatnich wiadomości telegraficznych z dalszego wschodu, dziennik zwraca uwagę, iż wiadomości o koncentrowaniu wojsk chińskich w chińskim Turkestanie, oraz o przygotowaniach wojennych emira Afganistanu, mają na celu jedynie wywołanie paniki pośród rosyjskich kapitalistów. Stosunki Rosji z Chinami są takie, iż niepodobna w obec nich wierzyć rozsiewanym tendencyjnie wieściom, co się zaś tycze uzbrojeń Afganistanu, to prędzej mogą one niepokoić angielskie posiadłości w Indjach, aniżeli główną kwaterę rosyjską w Azji środkowej, która w ogóle nie ma zamiaru kusić się o posiadłości Abdurrahmana.

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Komitet ministrów wyjaśnia, iż zatwierdzone czasowo przez władzę taryfy przewozowe na kolejach, odnoszące się do opłat wedle klas pasażerów, gatunku towarów i szybkości pociągów są te tylko, które na mocy ustaw kolejowych, przez odnośne towarzystwa kolei żelaznych przedstawione zostały do ministerjum dróg i komunikacyj i wprowadzone w życie bez poprzedniego zatwierdzenia ich przez ministerjum, a które nie podlegały aż do dnia Najwyżej zatwierdzonej decyzji komitetu ministrów żadnym ze strony wyż wymienionych władz zastrzeżeniom. Zatwierdzenie więc tych taryf liczy się dopiero od daty wprowadzenia ich w życie.

Kijów 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*).—Cukrownia w Giewaniu spłonęła do szczętu wraz ze wszystkiemi maszynami i zapasami cukru w magazynach. Rafinada pali się dotąd. Zapasy cukru ocenione były na przeszło pół miljona rs. Uratowano tylko cukier złożony w otwartych szopach, ale i ten zwilgotniał. Straty ogólne nie mogą być przed upływem tygodnia obliczone. Kijowski rynek cukrowy uległ zupełnej stagnacji (*Aj. półn.*).

Telegramy handlowe.

Berlin 4 go marca.

Po jednym dniu nieco lepszego usposobienia, na nowo rozwinął się poważnie ruch zniżkowy. Wpływy również nie są zbyt widoczne, przypisują zwrot ten w części wzmiance w mowie tronowej cesarza niemieckiego o konieczności septennatu. Inni znów widzą przyczynę w konflikcie w Ruszczuku. W każdym razie usposobienie było bardzo słabe. Wartości spekulacyjne słabiej, akcje kredytowe obniżyły się o 5 m. Wartości bankowe bez ruchu, kolejowe nieco niżej. Na polu rent obcych usposobienie dla rosyjskich słabe, dążność zniżkowa. Ruble niżej. Żyto w obu terminach o pół marki niżej.

Berlin 4 go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	181 —	Akcje kredytowe	448 —
Weksle na Warszawę	181 10	Listy zast. ser. I-ej	57 —
Wek. na Peters. krótk.	180 50	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	179 60	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	181 25	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poż. II em.	55 10	Żyto na jesień	127 —

Petersburg 4-go marca.

Weksle na Londyn	$21\frac{9}{16}$ $\frac{11}{16}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	243
„ „ II-ej emisji	238
Półimperjały	9.12

Zniżka rubli wyniosła wczoraj w Berlinie 80 f. w tranzakcjach kasowych; 75 w końcomiesięcznych. Jak przewidywaliśmy więc wczoraj, zwyżka onegdajsza była chwilową tylko i ruble dążą dalej w kierunku zniżkowym. Giełda warszawska wczoraj w przewidywaniu tej zniżki ku końcowi czynności swoich podniosła kursa walut obcych prawie do równi berlińskiej z kosztami tranzakcyj. W każdym razie dziś przewidywać należy usposobienie mocniejsze i dalszą zwyżkę, jeżeli szacowania—czego spodziewać się trudno—nie będą korzystniejsze. Notowania dnia poprzedniego były: 181.80, 182, 453, 127.50, 127.50.

CENY ZBOŻA

dnia 4-go marca 1887 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 123 — 128, średnia 116—122, ordynaryjna 110—115.

Żyto: wyborowe 83—85, średnie 80 — 82, ordynaryjne 75 — 78.

Jęczmień: wyborowy 82—89, średni 77—80, ordynaryjny —.—.

Owies: wyborowy 82—85, średni 74 — 78, ordynaryjny 68—72.

Gryka: 78—85.

Groch: 75—90.

Kasza jaglana wyborowa 90—106

B. Werner et Comp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Alryssie.*—List pod adresem pani nadszedł do naszej redakcji.

— *Prenumeratorowi nie z Twardej ulicy.*— Omyłka ta powstała dość szczególnym sposobem. W mowie potocznej, mówiąc o Kazimierzu Jagiellończyku i w ogóle o którymkolwiek z czterech królów Kazimierzów, nie ma zwyczaju wymieniać cyfry porządkowej. Korektor nasz zatem, ujrzawszy w rękopiśmie, że św. Kazimierz był synem „Kazimierza III go, króla polskiego”, przypuścił, że w tem musi być błąd historyczny. Zaczął więc szukać w Enc. Orgelbranda mniejszej owego „Kazimierza III-go” i w t. V-ym, str. 225 znalazł księcia kujawskiego, który żył na sto lat przeszło przed przyjściem na świat św. Kazimierza. Tym sposobem skutkiem korekty, która chciała być zbyt sumienną, „królewicz” stał się synem księcia.

— *Panu J. J.*— Wiadomość o dodatkowym podatku od świadectw handlowych wzięta była z *Gaz. losowań*, na którą też powołaliśmy się; dlaczego *Warsz. dniew.* gniewa się za to specjalnie na nas, odpowiedzieć nie umiemy.

— *Panu J. R. w Lublinie.*— W uzupełnieniu danej panu w nrze 62-im odpowiedzi donosimy, że skład instrumentów muzycznych p. Gustawa Lewi (ulica Marszałkowska) prowadził u siebie w ostatnich latach sprzedaż hurtowną dla handlujących.